

Wychodzi codziennie zrana oprócz dni poświęconych.

Numer pojedynczy 20 marek.

Prenumerata wynosi miesięcznie 400 mk. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Administracja od godz. 9 do 2 i od 5 do 7 oraz Polska hurtownia gazet p. Brzostowskiej przy kościele.

Redakcja i Administracja: ULICA HERBONOWA Nr. 1.
Redaktor przyjmuje od p. 11 do 1 i od p. 5 do 7 w.

Cena ogłoszeń: za wiersz nonparelowy przed tekstem 100 mk. w tekście 200 mk., za tekstem 75 mk. Niek ologia 30 mk. Drobne po 50 mk. za wiersz, dla poszukujących pracy 5 mk. Ogłoszenia zagraniczne o 100 procent drożej.

W trzecią rocznicę.

Dzień 27 grudnia 1918 roku zapisze się bezwzględnie złotem, wiecznie trwałem głoskami w dziejach naszej dzielnicy—jest to bowiem jeden z tych historycznych momentów zwrotnych, w czasie których karta dziejów odwraca się z niesłychaną, błyskawiczną szybkością, stosunki zmieniają się całkowicie, nastaje nowy okres dla danego kraju. Momenty takie bywają rzadko, wydarzają się niejednokrotnie raz na kilkaset lat, dlatego też są tem cenniejsze, powinno się je cenić i szanować z całym pietyzmem, jak przystało na naród, któremu wieścił przepowiedział w proroczym uniesieniu, że nie zginęła jego Ojczyzna, że przyjdzie czas jej odrodzenia, nadejdzie ta chwila, kiedy błysnie „jutrzienka swobody, a po niej wszędzie wielkie, promienne wolności słońce”.

Dzień 27 grudnia 1918 był właśnie momentem, w którym blask tego słońca wolności o-promienił naszą dzielnice, pozwalając jej zrzuć pięta długoletniej, okrutnej niewoli.

Już poprzednio rozgrywające się naokół wypadki w Europie, dogasający pożar okrutnej wojny światowej, rewolucja w Niemczech, abdykacja Hohenzollernów, zwiastowały zbliżenie się tego momentu, była to wszakże jedynie „jutrzienka swobody”. Promienne jej blaski padały na nasze społeczeństwo zrosniete, zespolone wszystkimi węzłami, jak jeden mąż do wspólnej walki z Niemcami, „jednością silne”, a czekające na chwilę, kiedy „rozumne szaleń” pójdzie krwią swoją, wylaną już pod polskimi sztandarami, w imię Polski przypieczonej ostatczny pogrom wroga, a zarazem dzień niebywałego wprost tryumfu słusznej sprawy, głębokiej i niezłomnej wiary w niespożyte siły narodowe, oraz jego szalonego hartu z jakim znosiłiśmy okrutną tyranję rozszalałych nienawidzących nas zaborców.

Zbyt świeżo mamy wszyscy jeszcze te niesłychane ważne wydarzenia, w pamięci, jesteśmy jeszcze zanadto pod ich bezpośrednim wpływem, abyś-

my mogli sobie uświadomić całą wprost, nie dającą się odtworzyć wagę dnia 27 grudnia roku 1918. Zbyt wiele koło nas w tym okresie przełomów, zachodziło rozmaitych epokowego znaczenia wypadków, tak że wrażliwość nasza trochę już stępiła, a w dodatku dla należytej oceny tego rodzaju wypadków trzeba koniecznie pewnej perspektywy historycznej, trzeba, aby wyszło na jaw wszystko, co dotychczas może być przed okiem ludzkim ukryte.

Dzień ten jest uwieńczeniem tej mocy ducha narodowego, jest nagrodą za to, o czym tak pięknie mówi poeta:

„Nic nas nie zęnie—nic nas nie złamie!
W dzwony na Jutrznię wbiłiśmy słuch
A naszym hasłem—przy ramieniu ramię!
A naszym godłem—Zjednoczony Duch!
I nadeszła ta jutrznią...”

Dziś w trzydziątą rocznicę, przed chwilą smutnie namawiają się nam uwagi... Wszakże widać rozprężenie w społeczeństwie, znikła ta dawna karność i poczucie obowiązku narodowego, a tych, którzy wysoce jeszcze dźwiera ten sztandar starają się źli ludzie naumyślnie szkalować i oczerniać. Utworzyli się partje, które mają na celu dobro jedynie tylko warstwy, a nie całej Polski, znalazły się całe zastępy jednostek, które uprawiają politykę czolobitności i holdowania jednej osobie, dlatego, że stamtąd płyną dla nich zaszczyty i nagrody!

Czas najwyższy zerwać z podobnymi praktykami! Czas powrócić do dawnych zasad, które się tak znakomicie przyczyniły do odzyskania niepodległości, a których zapoczątkowanie ponownie daje się zauważyć już podczas wyborów do poznańskiej rady miejskiej.

Zatem początek zrobiony! Trzeba teraz tylko „umieć chcieć” i prowadzić sprawę ze spolenia wszystkich pod sztandarem dobra całej Polski, jako takiej!

Rozkład N.P.R.-u.

I.

Ostatnie wybory do Rady Miejskiej nasuwają cały szereg przemyśleń, któremi pragniemy dzielić się z naszymi czytelnikami jako z obywatelami wysymptomatycznymi, a zarazem będącymi jaskrawym dowodem do czego może doprowadzić demagogia, oraz krajową partijnicość.

Do wyborów tych przygotowano się niezwykle starannie, poznańska lewica wręcz niebywale zwycięstwo, przywódcy już rozpowszechniła „że nadszedł czas

całkowitego pogromu” jak to się wyrażali, reakcji”. Używali sobie miejscowe pisma liberyjno-lewicowe, rzucali się, plemi, płyły razem; uciekały się rozmaite partje i partyjki do wręcz niesmacznych sposobów agitacji i tak rozrzucając świstki i obrazki o bardzo nawet niewybrednej treści, ale nic nie pomogło, a te ostatnie poczynania lewicowców miejscowego stempla srodzko się na nich zemściły.

Nadszedł wreszcie upragniony dzień wyborów. Od rana panował już ruch niezwykle na mieście w Poznaniu, a tłumy gromadziły się przed lokalami wyborczymi, u drzwi których

stało 9 ludzi, każdy zachwytując swą listę i wciskając nadchodzącym kartki do głosowania. Jednak nikt nie dawał się otumaniać a znaczna większość szła w sposób zdecydowany oddając swój głos na listę Nr. 7, Komitetu Obywatelskiego.

Po godz. 6 ej, kiedy już głosowanie było zakończone i obliczane wyniki snuły się do późna w noc tłumy po ulicach, ciekawie wyniki, a już koło godz. 9 tej wiecz. wiadomo było, że tryumf listy Komitetu Obywatelskiego jest zupełny. Rezultaty oficjalne były wiadome w poniedziałek 19 bm rano i daly jak już wiadomo 28 miejsc tej listy. Natomiast N. P. R. przeprowadziła tylko siedmiu radnych, a komuniści aż pięciu.

Tu właśnie tkwi ten moment wysoce charakterystyczny, nad którym warto bliżej zastanowić się.

Jakżeśmy już zaznaczyli na tem miejscu N. P. R. dyktująca swych przywódców zbaczala coraz bardziej na lewo, coraz bardziej bratała się nawet ze skrajną lewicą a zatem komunistami. Zaczęła ona wygłaszać takie słowa, które waga swą krańcowością, na co kładłiśmy r ó w n i e z m i e d o w o s o d e c i a l n y n a c i s k . Dla ilustracji przypomniemy tu jeden z wywodów z dwuczerwonego p d z i e c z a p r y j a z d u d o P o z n a n i a - l y n n e g o k o m u n i s t y . D a b a l a N a w i e c u t y m p r e z m i a w i a ł C i s z a k , j e d e n j a k w i a d a m o z p r y w o d c ó w N . P . R . , k i ó r y w B e r l i n i e b y ł w b a r d z o b l i z k i c h s t o s u n k a c h z s o c i a l i s t a m i , a p r e z m i a w i a ł t a k , z e t r u d n o b y ł a r o z p o z n a ć p r z e z c z a s d l u z s z y , c z y m a s i ę d o c z y n i e n i a z k o m u n i s t a , c z y t e z z j a k i m s i n n y m o d c i e n i e m l e w i c y . D o p i e r o p o p e w n y m c z a s i e z a g a l o p o w a w s z y j e s i ę n i e c o C i s z a k z a c z a ł w y w o d z i ć i p a c z e j i w t e d y m u p r z e t w a n e .

Nie więc też dziwnego, że w takich warunkach robotnicy zaczęli się coraz bardziej od N. P. R., jedni prawdziwie narodo- usposobieni przechodząc do obozów, gdzie program narodowy nie jest jedynie szyldem dla uprawiania rozmaitych praktyk socjalistyczno bolszewickich, inni, którzy przejęli się teoriami komunistycznymi wręcz przystają do tego obozu.

Oto do czego doprowadziła destrukcyjna akcja N. P. R.

Zwycięstwo obozu narodowego w Poznaniu i to zwycięstwo świetne, bo na 60 dostał on 40 mandatów, przy 21 samych, 7 N. P. R. i 11 jawnej lewicy — to zwycięstwo winno być dla wszystkich wskaźnikiem, że tam gdzie uświadomienie jest większe, gdzie ludzie patrzą na akcję N. P. R. i widzą jej szkodliwą działalność, tam ona nie wydeje owoców. Właściwie jeżeli gdziekolwiek w Księstwie lub Pomorzu odniosła N. P. R. pewne sukcesy przy wyborach do rad miejskich, to jedynie dzięki temu, że ludzie się nie zorientowali, że dali się otumaniać agitatorom N. P. R.

Wybory poznańskie otwoczył im oczy, przekonali się wszyscy o wartości N. P. R., której co raz bardziej nie zwiedzieli się, bowiem ponosi jedną za drugą same porażki: pierwszą teraz były — wybory: o drugą- j p o m ó w i m y w n a s t ę p n y m a r t y k u l e .

II.

Na jednym z ostatnich przedferiami posiedzeń sejmowych poseł Herz imieniem N. P. R. uwrócił, jak wiadomo, interpretację w sprawie jakichś „bo ó wek endecki h”, które miały rzekomo funkcjonować w Poznaniu i to w porozumieniu z oddz. II, D. O. G. Rzecz sama przez się zakrawała na tak jawną szykanę w stosunku do Związku Ludowo Narodowego, było widocznym jej oszczercze pochoderzenie, równorzędnego zifaczenia jak insynuacje pod adresem ks. arcybiskupa Tęczyńskiego, postać Zamiatki i Grabskiego, był mi. skarbu, że poseł Marian S y d a na tym samym posiedzeniu Sejmu w osty sposób napłynął poseł Herza, wykazując bezzasadność i kłamliwość intryg N. P. R.

W tym samym czasie intryg N. P. R. zrodziła się imieniem swego stronnictwa, aby zostało wdrożone si d k t w o , a l e w e w s z y s t k i c h k o r u n k a c h t e . I w t s t n i k u d o N . P . R . c e l e m z d m a s k o w a n i a j e j , a c o z a t m i d z i e , p r y k r a d n e g o u k a r a n i a z a t a k o w e . P o d o b n e s t a n o w i s k o z a j a ł m i a . S o s n o k o w s k i , w y s t ę p u j a c e n e r g i c z n e i p r z e c i w k o w c i a g a n u , a r m i j i w w i r p o l i t y c z y , c o u p r a w i a s t a l e l e w i c a i d o m a g a j a c s i ę , a b y w r a z i e w y k a z a n i a b e z z a s a d n o s c i z a r z u t ó w p . H . r z a z o s t a ł o d p o w i d n o u k a r a n y .

Sejm wyznaczył osobą komisję, w skład której wchodził poseł Wit sa, przedstawił ten wnioskowi ści. Komisja ta zjechała do Poznania, badała bardzo skrupulatnie całą sprawę i do słała do wniosku, że zarzuty N. P. R. u są bezpodstawne.

Teraz zatem pozostała druga część zadania do spełnienia a nie wątpliwie, że zostanie dokonana: winni muszą ponieść przykłądną karę, aby na drugi

raz rozmaitci Bryle, Herze Dąbacy i inni nie osmielali się rzucić jawne oszczerstwa i plwać jadem na ludzi zasłużonych, oraz na wojsko, które nie chce dać się wciągnąć do ich partyjniczej agitacji!

Dotąd byli oni pewni swej bezkarności, która do szczytu zwłaszcza doszła w stosunku do Bryla: oskarżył on narzucołnej bezpodstawnie ks. arcybiskupa Tęczyńskiego o zdradę stanu, a gdy się okazało, że ws yskie zarzuty ludowe są wiarygodne z palca, wtedy jego t w a r z y s z R a t a j u z n a ł j e d n e m z a s t o s o w n e s t w i e r d z a ć n a k o m i s j i , z e „ p a r t i a b y ł a w p r o w a d z o n a w b ł a d ” , n a t o m i a s t p o s . B r y l m o z e w d a ł j e d y n i e t r a g i k o z r a z i e w a ć p r e c i w k o k a z d e m u p o d o b n e g o r o z d r u z i e n i a , p o w i e m n i k t g o n i e u k a z e ! ” .

Podobne stosunki nie mogą wprost mieć miejsca w dal y m c i a z u , s a o n e b o w i m o p a r t e n a b e z p r a w u w k a z d e n i e p o s a n o w a n i e p r a w a m i ś c i s i ę z a w s z e w s o s ó b b e w z g l ę d y .

Partje lewicowe czają, że jeśli się o nich zburzą, że nie będzie mienne obawy, jak szybko sta czają się oni. Wiek lud wcy ma są s i a z a j a s f e r ę B a r d a , s t a w e m a t o r D o l d y , o l y s z e r e j e n i z u d o w c z z e t y k a f e w o r y c a c i s w y c h p o l e c z n i ó w n a r o z m a i t y c h u r z ę d a c h z a w l i d z y W i t s a , a t o r t i s p r a w k i t e r a z s i ę u a w i a n i a — w s z y s t k o t o w y m a g a u c i e n i a , w i e c d a r e g o u r w a z a j a p o t e k l ą k a m p a n e p r z e c i w o Z w i a z k u L u d . N a r . c h a c e s w e m i n y n a c i a m i w i w l a c p e w n z a n i e z a t o r a c z a s z e k t o r g i c h a k t c e n i a c h o c n a p w i e n c z a s i n n a g a p o i ś c w m e p a m i ę c .

Tej samej m i t o d y h w y l a s i ę t e r a z N . P . R . w i d z a j e k o m u n i z m z a k r a d a s i ę w e j s r a n k i , s z e r z a c t a m o k r u t n e s p u s t o s i e n i e , d o w i d m j a s a r a w y m c z e g o s a o s t a t n i e w y b o r y w P o z n a n i u . D i a o d w r o c e n o d t e g o f a k t u n i e z b i d g o u w a g i . N . P . R s k a l u j e Z a l ę k L u d . N a r . , s i e t u s i ę s p r a w d z a p o d a j j a k i g d y p r o y l w i e : „ k t o p o d k i m d i l k i k o b i e ” .

TELEGRAMY.

Rozłam wśród P. S. L. ?

KRAKOW 27.12 (t-l. wł.) „Rzeczpospolita” dowiaduje się z wiarygodnego źródła, że w P. S. L. szkuje się rozłam. Z jednego strony stoi grupa umiarkowana z posłem Witus m i R a c z k o w s k i m , a z d r u g e j r a d y k a l n o - l e w i c o w a z D a b s k i m , l i c z a c a o k o l o 1 0 c z l o n k o w . U m i a r k o w a n a g r u p a z a r z u c a D a b s k i e m u , z e j e s t z a m a s k o w a n y m S t e p i Ń c z y k i e m , a n i e k t ó r z y p o s t a w i e z a r z u c a j a m u w p r o s t f a k t y c z n y p a k t z S t a p i Ń s k i m i s t n e j e w g r u p i e u m i a r k o w a n e j t e n d e n c j a w y w o l a n i a z a t a r g u c e l e m p o z b y t c i a s i ę g r u p y D a b s k i e g o , k t ó r a s w o i m r a d y k a l i z m e m s z k o d z i P i a s t o w c o m .

Pożąta organizacja spiskowców.

BERLIN, 26.12 (t-l. wł.) Z Düsseldorfu donoszą, że wykryto tam organizację spiskowców należąca do brygady kapitana Eifarda, uczestnika zamachu Kappa Aresztowano około 50 osób, między innymi 4 członków „Schutzpolizei”, 4 urzędników miejskich i kolejowych. Organizacja liczyła ogółem 16,000 osób.

PO ŚLISKIEJ DRODZE

„Dziękuję”
„Dziękuję”

Sensacyjny dramat w 6 częściach francuskiej firmy „ECLAIR”, akcja rozgrywa się w Austrii, w Ameryce, w New Yorku i Budapeszcie.

BACZNOŚCI Wybitny ten obraz od początku do końca utrzymuje widza w napięciu.
1. Jak dziewczyna poznaje pewnego pana. — 2. Przyjaćiółki. — 3. Zukiwania towarzyszkę podróży.
4. Po przybyciu do New Yorku. — 5. w Prezydium policji. — 6. Wyzwolenie.

Streszczenia sceniczne:

niezwykle przyjazne usposobienie dla Polski. Pewne zaożęcenie stosunków w ostatnich czasach było raczej wynikiem jednostkowych nieporozumień.

Położwszy to twierdzenie przynajmniej w połowie na karb uprzejmości dyplomatycznej pana posła, warto posłuchać tego, co mówi on o stosunkach gospodarczych i handlowych między Polską i Lotwą a co jest oparte na bardziej pozytywnych podstawach.

Stosunki ekonomiczne między obu krajami ożywiają się — mówił poseł Nuksza.

Otrzymujemy już obecnie z Polski znaczne transporty ropy. Trudności polegają głównie na braku dogodnej komunikacji. Wkrótce jednak ukończoną zostanie odbudowa mostu kolejowego przez Dźwinę, a wówczas bezpośrednia komunikacja przez Turmont, Kalkuny, Dynaburg będzie znakomicie ułatwiona.

Bardzo chętnie będziemy też nabywać wyroby przemysłu polskiego, zwłaszcza fabrykaty łódzkie, bardzo cenione na naszych rynkach jeszcze przed wojną. Wybieram się nawet specjalnie do Łodzi w tej sprawie.

Pozatem refleksyjnie na polnię wyjechałem do Łodzi, waliliśmy z Górnego Śląska.

Wzaniem za to chętnie służę naszym Niemcom, niewątpliwie bardzo pożytecznym dla płócennych fabryk zyrardowskich i łódzkich.

Tak więc, z Lotwą możemy prowadzić uczciwy handel, a „przyjaźń” oparta w ten sposób na interesie, jeżeli nie będzie zbyt gorącą, może być za ta trwała.

W Białymstoku.

Temperatura. (f) W dniu wczorajszym termometr Reamura wskazywał: rano — 1°, w południe — 2°, wieczorem — 3°.

Szopka Polska. Dzisiaj 28 b. m. zostanie odegrana artystyczna „Szopka” Or-Otta przez dzieci szkół powszechnych. Program urozmaicony. Bilety należą nabywać w kasie teatru „Palace” po cenach zniżonych.

Pogoda. Kapryśna i nie przyjemna pogoda przed świętami, zrobiła nam niespodziankę w Noc Wigilijną, ścinając lodem kałużę wody i pokrywając śnieżnym oknem ziemię.

W drugi dzień świąt nastąpiła chwila odwilży, lecz pod wieczór zapanował wszechwładny mróz.

„Szopka Polska”

W pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia ujrzelśmy na scenie teatru „Palace” odegraną przez dżiątęw szkół powszechnych — „Szopkę Polską.”

Przesunęły się przed oczami naszymi postacie pastuszków,

Heroda, króli, dalej ujrzelismy postacie bohaterów polskich, przez wieków i nowoczesnych dalej uslyszelismy kilkanaście pięknych kolend i piosenek swojskich odśpiewanych dzżęciami głoskami dziewczątek i chłopców, które przy skompaniamencie doborowej orkiestry wypadły imponująco.

Na ogół przedstawienie udało się bardzo dobrze. Zasluga w tem przedewszystkiem inicjatora i reżysera p. Conrada, który bez żadnej prawle pomocy ze strony współkolegów, przez zmudne, przeszło dwumiesięczne próby, zdolał małych dzieciaków nagać do wyimagań powierzonych im ról.

Dzieci przejęte były rolami, z twarzą ich bila taka powaga i zaparcie się, i mimowoli wzruszenie udzielało się widzom. Wielkie uznanie należy się również p. Rejszlowi, który wspólnie z reżyserem pracował nad postawieniem sztuki na odpowiednim poziomie, dobierając i komponując podkład muzyczny do śpiewów i kolend.

Dekoracje, kostiumy i efekty były odpowiednio i umiejętnie dobrane.

Zebrała dość licznie publika (zwłaszcza galerja) słuchająca z zainteresowaniem, hucznyimi oklaskami darząc wykonawców.

Następnę przedstawienie dzżię, Dochód z przedstawienia przeznaczony na szkołę powszechną Juku.

Dane statystyczne z G. Śląska.

KATOWICE, 27.XI (tel. wł.) „Gazeta Robotnicza” podaje szereg danych statystycznych co do liczby mieszkańców, którzy po przeprowadzeniu delimitacji w poszczególnych powiatach zostali przydzieleni do Polski lub Niemiec. W powiecie Bytom — wieś Polsce przypadła

144.000 mieszkańców, Niemcom zaś 33.000; w pow. Bytom — miasto Polsce 19.000, Niemcom 54.000, w powiecie Zabrzeżskim Polsce 58.000, Niemcom 151.000 w pow. Tarnogórkim Polsce 59.000, Niemcom 28.000.

Naczelnik Państwa w Poznaniu.

POZNAN 27.12 (tel. własny) Dzisiaj o g. 9 rano przybył do Poznania Naczelnik Państwa witany na dworcu kolejowym przez ministra Wybickiego, dyrektora departamentów ministerstwa przedstawicieli instytucji wojskowych i komunalnych. Po nabożeństwie Naczelnik Państwa wziął udział w uroczystości z okazji 3 letniej rocznicy oswobodzenia Wielkopolski.

Utworzenie Rady Giełdowej.

WARSZAWA, 27.12 (tel. wł.) wy, a jego miejsce zajęła Rada Giełdowa. Minister skarbu zatwierdził wybór 16 członków Rady Giełdowej, odmówił natomiast zatwierdzenia 8 członków żydów.

Z Poznania.

POZNAN, 27.12 (tel. własny). Odbyło się przed kilku dniami zebranie przedstawicieli oddziałów miejscowych Zw. L. Nar., Stron. Mieszc., i Nar. Chrz. Str. Pracy. Postanowiono zjednoczyć oddziały wszystkich stronnictw i dalszą pracę prowadzić wspólnymi siłami. Na dzień 6 stycznia zostały zwolane narady w tej sprawie.

Wyjazd premiera.

WARSZAWA 27.12 (tel. wł.) Premier Ponikowski wyjechał na 10-dniowe wakacje, a minister spraw zagranicznych Skirmunt powrócił do Warszawy.

Z Wilna.

WARSZAWA, 27.12. (tel. wł.) Do Wilna przybył przedstawiciel Ligji Narodów z Litwy Kowieńskiej.

O żywność dla Górn. Śląska.

KATOWICE 27.12 (tel. wł.) Konsorcjum kapitalistów i przemysłowców górnośląskich, rozporządzających kapitałem 100 milionów marek niemieckich ma się podjąć sprrowadzenia produktów żywnościowych z Polski na Górny Śląsk.

Konferencja premierów.

PARYŻ, 26.12 (tel. własny). Lloyd George przybył do Cannes. Podczas przejazdu przez Paryż odbył 3 kwadransową konferencję z Briandem.

Dymisja Puryczkisa.

KLAJPEDA, 26.12. (tel. wł.) Dymisja Puryczkisa została definitywnie przyjęta. Nie będzie on jednak oddany pod sąd gdyż sprawa ta skompromitowała by wszystkie partie, prezydenta ministrów i prezydenta państwa. Oficjalną przyczyną dymisji jest sprawa projektu Hymnsa, który była na terena przez Puryczkisa.

Aresztowania Niemców.

KATOWICE 27.12 (tel. wł.) Policja plebiscytowa z polecenia komisji międzysojuszniczej przeprowadziła liczne rewizje w Gliwicach, przyczem znaleziono 81 granatów, aresztowano kilku podejrzanych Niemców.

Zgon znanego artysty rzeźbiarza.

WARSZAWA, 27.12. (tel. wł.) 25 w pierwszy dzień świąt zmarł w Warszawie 49 letni znany artysta rzeźbiarz Czesław Makowski. Śmierć nastąpiła wskutek tyfusu plamistego, którym Makowski wraz z żoną i synem zaraził się od osoby świeżo przybyłej z Rosji i przytulonej jako niemającej się gdzie podziąć.

Ciągnienie „Milionówki”

WARSZAWA, 27.12 (tel. wł.) W sobotniem ciągnięciu „Milionówki”, wygrana milion marek padła na numer 1,370.274. sprzedany w Częstochowie.

Gięlda.

WARSZAWA, 27.12. (tel. wł.) W dniu dzisiejszym na giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Dolary	3.050—3.000
Funty szterl.	12.600
Franki fr.	238
Marki niem.	16,75

Wiadomości polityczne.

Jak będzie żył Polska z Lotwą. Nowy poseł łotewski w Warszawie p. M. Nuksza, w wywiadzie z jednym z dziennikarzy warszawskich mó-

wił na temat obecnych i przyszłych stosunków między Polską a Lotwą.

Zdaniem posła Nukszy, zasadniczych powodów do nieprzyjaźni między obu państwami niema. Przeciwnie w masach ludności łotewskiej jest

OGŁOSZENIE.

Niniejszem podajemy do wiadomości udział w ccm Stowarzyszenia Rolniczo Handlowego na powiat Sokółski w Sokółce, 12 dnia 9 lutego 1922 roku w czwartek o godzinie 10 rano w sali Domu Ludowego w Sokółce odbędzie się Zwyczajne doroczne Ogólne Zebranie udziałowców — członków tegoż Stowarzyszenia z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie,
2. Wybór Prezydium,
3. Odczytanie protokołu poprzedniego Ogólnego Zebrania,
4. Sprawozdanie Zarządu z działalności Stowarzyszenia,
5. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej,
6. Zatwierdzenie bilansu i podział zysków za rok 1921,
7. Zmiana niektórych punktów Statutu, przyjętego przez ogólne zebranie w dniu 29 sierpnia 1921 roku,
8. Wybór Rady Nadzorczej,
9. Wolne wnioski.

Jak widać z porządku dziennego, dmaino będą na obecnym Zebraniu bardzo ważne dla Stowarzyszenia sprawy, przeto uprasza się o jak najliczniejsze przybycie i tylko z książkami udziałowymi, bez książek udziałowych udziałowcy nie będą wpuszczeni do sali.

Zaznaczamy, iż w razie nieprzybycia w pierwszym terminie, tj. na godzinę 10 rano dostatecznej ilości udziałowców, przewidzianej art. 26 statutu, odbędzie się w tymże dniu, w tym lokalu i tymże porządkiem dziennym powtórne Zebranie o godzinie 11 rano. Zebranie to będzie prawomocne bez względu na ilość zebranych zgodnie z art. 28 statutu.

Zarząd: Prezes Ks. W. Białozor.

Kimto chce

coś kupić,
coś sprzedać,
znaleźć posadę,
dostać pracowników,
zgnęć odnaleźć,
aby o tej firmie, przedsiębiorstwie lub handlu wiedziiano,
znaleźć dzierżawę majątku,
odstąpić w dzierżawę majątek,

niech się ogłosi w dziale drobnych ogłoszeń „Kurjera Białostockiego”, gdzie wyraz kosztuje tylko 20 mk. (dla poszukujących pracy 5 mk.).

Dr. NEUMARK

b. ordynator Piotrogrodzkiego Alekszewskego szpitala wenerycznego. Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. (606-914). od 10-12 i od 3-8 pp. ul. Kilińskiego № 11. (b. Niemiecka.) 500

Dr. M. Kanel

specjalista od chorób skórnych i włosów. przyjmuje od 5-8 dzieci i kobiety 5-4 pp. Osobne wejście. Sienkiewicza 37 parter

Dr. D. Kanel

Spec. chorób ocznych. Przyjmuje od 11-ej do 1-oj i od 5-oj do 7-oj wiecz. Ul. Sienkiewicza 37, II piętro 557

Zgubiono kwit budowa oddziału Bielsk na drzewo i poświadczanie gminne osobowe dla Nauczycielka Ignacja, wydaną gm. Pasynki pow. Bielskiego. Zam.: wieś Biela, gm. Pasynska, pow. Bielsk.